



Orange

Rockerverb

100H +

PPC412 AD

wzmacniacz oraz kolumna



Korzenie firmy Orange sięgają roku 1968, kiedy to na zapleczu swojego małego sklepu na Old Compton Street w Londynie Clifford Cooper pokierował zespołem doskonałych projektantów i elektroników, w wyniku czego skonstruowano pierwszy wzmacniacz

Krzysztof Błaś

INFORMACJE

DANE TECHNICZNE

ROCKERVERB 100H

Moc: 100W RMS;
lampy: 4×12AX7, 2×12AT7 (preamp),
4×6CA7 (koniec mocy);
impedancja wyjść głośnikowych: 1×16Ω, 2×8Ω; wymiary:
550×250×280mm (S×W×G); waga: 20kg;
regulatory kanału clean: BASS, TREBLE, VOLUME;
regulatory kanału drive: BASS, MIDDLE, TREBLE, GAIN, VOLUME;
pogłos: sprzężynowy, wbudowany; kraj produkcji: Wielka Brytania

PPC412 AD

Moc: 240W RMS; głośniki: 4×12" Celestion Vintage 30; impedancja: 16Ω;
materiał konstrukcyjny: trzynastoczęściowa sklejka brzożowa;
wymiar: 780×740×380mm (S×W×G); waga: 50kg;
kraj produkcji: Wielka Brytania

DOSTARCZYŁ

Arcade Audio Sp. z o.o., Kraków, tel. 012-420-63-00, www.arcadeaudio.pl

CENA Rockerverb 100H 6 999 zł; PPC412 AD 3 790 zł

Wszystkie potencjometry pracują liniowo, głębia korekcji jest idealna, a możliwość kreowania brzmienia zadowoli nawet najwybredniejszych eksperymentatorów

Prototyp okazał się na tyle dobry, że w krótkim czasie posypały się liczne zamówienia od gitarzystów poszukujących w pełni lampowego, oryginalnego brzmienia. W tym czasie światową furorę zaczął robić tranzystor, a wiele firm zmieniło profil produkcji, budując tańsze wzmacniacze, oparte na półprzewodnikach. Orange pozostał jednak wierny swoim ideałom, zdobywając z czasem zaufanie najbardziej wybrednych muzyków na całym świecie.

Kiedy wypakowywałem przedmiot testu, spodziewałem się ujrzeć klasykę w pełnym tego słowa znaczeniu. Ciężko jednak nazwać klasyką design, który, mimo iż powstał w latach 60-tych, przywołuje mi na myśl elegancką, najnowszą linię wzorniczą znanych poniekąd szwedzkich mebli... Już dawno nie spotkałem się z tak estetycznym produktem. Tym chętniej zabrałem się do zawarcia z nim bliższej znajomości.

WZMACNIACZ ROCKERVERB 100H

Rockerverb 100H to stosunkowo nowa, oferowana od roku 2004 propozycja Orange. Jest to konstrukcja całkowicie lampowa. Przedwzmacniacz oparto na czterech lampach 12AX7 oraz dwóch 12AT7, zamocowanych w kubkach ekranujących. W końcówce mocy klasy AB pracują cztery 6CA7 (zamienniki EL34). Wszystkie lampy wyprodukowane zostały przez renomowaną firmę Electro-Harmonix. Ich wymiana jest dosyć prosta, wystarczy odkręcić specjalną, metalową kratę, która chroni przed przypadkowym dostępem. Wnętrze wzmacniacza, jak przystało na sprzęt tej klasy, jest bardzo przemyślane. Montaż elementów przeprowadzono na płytce drukowanej, co nie jest może szczytem marzeń, ale w tej kategorii cenowej jest jak najbardziej dopuszczalne. Zaniepokoiło mnie jedynie umieszczenie pogłosu sprzężynowego tuż nad jednym z transformatorów głośnikowych. Pole magnetyczne wytwarzane przez transformator mogłoby wprowadzać zakłócenia w tor audio. Niestety, te podejrzenia miały się wkrótce potwierdzić...

Rockerverb 100H to wzmacniacz dwukanałowy. Do przełączania między kanałami służy duży przełącznik, umiejscowiony na przednim panelu. Trochę szkoda, że zmiana kanałów nie jest sygnalizowana przez żadną kontrolkę. Z pewnością ułatwiłoby to korzystanie z zestawu na scenie. Urządzenie włączamy za pomocą trójpozycyjnego switcha. W pozycji środkowej następuje przejście w tryb Stanby, a przełączając na sam dół, uaktywniamy układ mocy. Myślę, że to trochę ryzykowne rozwiązanie. W przypadku braku wyczucia lub pomyłki może nas czekać niemiła niespodzianka...

Na sekcję kanału czystego składa się regulator głośności, basu i sopranu. Kanał

przesterowany można ustawić, korzystając z potencjometrów odpowiedzialnych za tony wysokie, średnie i niskie, poziom sygnału wejściowego i głośności. Na płycie czołowej znajduje się także regulator nasycenia pogłosu. Jego działanie jest dość specyficzne – powyżej połowy skali sygnał pogłosu jest zwiększany, a czysty sygnał gitary – zmniejszany. Dzięki temu można uzyskać naprawdę mocną głębię pogłosu.

Panel tylny kryje gniazda SEND i RETURN pętli efektów oraz dwa wyjścia na opcjonalny przełącznik nożny. Jedno służy do przełączania kanałów, a drugie uaktywnia reverb.

Wzmacniacz może pracować z kolumnami o impedancji 8 lub 16Ω. Trzy wyjścia (dwa po 8Ω i jedno 16Ω) pozwalają na dowolną konfigurację zestawu głośnikowego. Maksymalna moc wzmacniacza w każdym przypadku to 100W. Standardowo Rockerverb 100H dostarczany jest z lampami typu EL34, posiada jednak przełącznik pozwalający zainstalować inny typ lamp – 6L6. Panel tylny kryje również bardzo przydatny patent. Bezpieczniki lamp w końcówce mocy posiadają diody LED. W przypadku uszkodzenia jednej z lamp bezpieczniki te odłączają jedną parę, pozwalając na dalszą pracę wzmacniacza przy zredukowanej mocy. W takim przypadku świeci się dioda ułatwiająca zlokalizowanie problemu. Wzmacniacz umieszczony jest w solidnej drewnianej obudowie, obitej pomarańczową okleiną. Czarne, metalowe narożniki stanowią świetne dodatkowe zabezpieczenie.

KOLUMNY PPC412 AD

Konstrukcję kolumny oparto o cztery dwunastocalowe głośniki Vintage 30 firmy Celestion, o łącznej impedancji 16Ω. Są to głośniki bodaj najczęściej używane przez większość zawodowych firm produkujących sprzęt tego typu.

Jako że na końcówce brzmienie istotny wpływ ma konstrukcja samej skrzyni, warto jej się przyjrzeć bliżej. Zbudowana została ona z trzynastoczęściowej sklejki brzożowej. Taką ilość warstw zapewnia świetne parametry mechaniczne. Brzoza posiada także dobre właściwości akustyczne, przy stosunkowo niewielkim ciężarze.

W przypadku PPC412 AD ten parametr nie ma większego znaczenia, gdyż opisywana kolumna jest bardzo ciężka – waży ok. 50kg. Na szczęście do jej przenoszenia służą solidne, metalowe uchwyty, zamontowane po bokach. Przydałyby się kółka, lecz producent zamontował w podstawie... dwie drewniane płozy. Rozwiązanie to, rodem z lat 60-tych, jest dla mnie niezrozumiałe, gdyż kolumna stoi dość niestabilnie, a chcąc ją umieścić na innej, trzeba te płozy odkręcić i rozglądać się za jakimiś nożkami.



Wzornictwo proponowane przez producenta zwraca uwagę swoim nowatorstwem, sprawiając przy tym wrażenie solidnego i estetycznego.



Na przednim panelu znajdują się dwa przełączniki, z których pierwszy (POWER) odpowiada za włączenie wzmacniacza, a drugi (CHANNEL) realizuje przełączanie między kanałami.



Oprócz zestawu standardowych gniazd, na tylnym panelu znajdują się diody LED, informujące o uszkodzeniu lamp mocy.

Zapewniam, że za pomocą gałek BASS i TREBLE możemy osiągnąć wszystko: od dźwięków jazzowych po twarde, przenikliwe brzmienia funkowe

Membrany głośników zabezpieczone są wytrzymałą, ratanową osłoną, w niewielkim stopniu wpływającą na brzmienie. Na płycie tylnej znajdują się dwa gniazda wejściowe, które pozwalają podłączyć do zestawu jeszcze jedną kolumnę w układzie równoległym. Obudowa wykończona jest trwałą, pomarańczową okleiną i, podobnie jak wzmacniacz, zabezpieczona czarnymi, metalowymi narożnikami. Maksymalna moc tego zestawu głośnikowego to 240W. Ogólnie konstrukcja sprawia wrażenie bardzo solidnej i estetycznej.

KANAŁ CZYSTY

Kanał clean nie posiada tzw. Master Volume. Oznacza to, że zwiększając czułość wejścia, zwiększamy jednocześnie ogólną głośność wzmacniacza. Nie pozwala to na przesterowanie kanału czystego przy mniejszych głośnościach wzmacniacza. Szkoda.

Na szczęście brzmienie używane na tym kanale pozwala szybko zapomnieć o powyższej niedogodności. Pełny, ciepły, bogaty w składowe harmoniczne dźwięk naprawdę robi wrażenie. Świetnie czuć lampową kompresję. Powoduje to specyficzne, cenione przez gitarzystów uczucie „przyklejania się kostki do strun”. Mimo wyczuwalnej znacznej kompresji, atak się nie zatraci.

Zupełnie inaczej urządzenie odzywa się w połączeniu z gitarą zaopatrzoną w single. Krystaliczna góra, w połączeniu z mocnym basem, robi piorunujące wrażenie. Aż trudno uwierzyć, że to ten sam wzmacniacz. Regulacja barwy nie posiada potencjometru ingerującego w brzmienie środka. Na początku byłem sceptycznie nastawiony do takiego rozwiązania. Praktyka rozwiązała jednak moje wątpliwości. Potencjometr BASS i TREBLE pracuje z tak szeroką dobrocią, że regulacja środka staje się po prostu zbędna. Zapewniam, że za pomocą tych dwóch gałek możemy osiągnąć wszystko: od dźwięków jazzowych po twarde, przenikliwe brzmienia funkowe.

Mimo iż sam posiadam całkiem porządnym zestaw i ograłem wiele innych topowych firm, muszę przyznać, że kanał czysty Rockerverba 100H jest najlepszy, jaki

słyszałem. To po prostu definicja lampowego brzmienia w czystej postaci. Przyjemność tę psuje nieco jeden mankament. Pod względem szumów wzmacniacz nie należy do najcichszych... Nawet po skręceniu potencjometru głośności w głośnikach słychać cichy brum i lekkie buczenie. Przypadłość ta prawdopodobnie nie będzie miała znaczenia w warunkach koncertowych, może jednak stać się problemem podczas pracy w studiu. Biorąc pod uwagę klasyczną konstrukcję urządzenia, może to być do przyjęcia, ale prawdziwy kłopot pojawia się w momencie mocniejszego odkręcenia regulatora pogłosu.

Widząc sposób montażu reverbu i długi kabel połączeniowy, błędzący gdzieś pomiędzy lampami, miałem obawy co do cichej pracy pogłosu. Niestety, nie okazały się one bezpodstawne. Wraz ze zwiększaniem głębi efektu narasta spory brum, odbierający przyjemność gry. Pogłos sprężynowy znany jest z wprowadzania niechcianych przydźwięków, ale w przypadku Rockerverb 100H to zjawisko nie mieści się w normach. Być może inne jego usytuowanie i inny sposób połączenia rozwiązałyby sprawę. Póki co o reverbie można powiedzieć tylko tyle, że jest poprawny, ma mocne nasycenie i, niestety, z powodu wprowadzanych zakłóceń jest mało użyteczny. Mimo wszystko jestem pewien, że oferowane czyste brzmienie zachwyci każdego miłośnika lampowego soundu. Podczas gry na instrumencie typu hollow body czuć było wręcz, że gitara oddycha. Rockerverb 100H oddaje w niesamowicie wierny sposób wszystkie niuanse artykulacyjne, dzięki czemu gra staje się prawdziwą przyjemnością, pozwalającą na swobodny sposób muzycznej wypowiedzi.

KANAŁ PRZESTEROWANY

W zamierzeniu Rockerverb 100H miał być wzmacniacz rockowym. Mamy tu więc możliwość dużo większego przesterowania stopnia wejściowego niż w przypadku wcześniejszych konstrukcji firmy Orange. Rzeczywiście, za pomocą regulatora czułości GAIN możemy ustawić niemal każdą barwę, od zupełnie czystej, przez wszelkiego rodzaju crunch, do

masywnego, zwartego przesteru. Myślę, że uzyskiwana mocno przesterowana barwa zmierza raczej w stronę klasycznego brzmienia typu „british”.

Kanał przesterowany, w porównaniu z innymi konstrukcjami tego typu, jest stosunkowo cichy. Oczywiście w przypadku korzystania z reverbu pojawia się problem, opisany wyżej przy omawianiu kanału clean. Poprzez regulację potencjometrem odpowiedzialnym za tony średnie możemy uzyskać szerokie spektrum brzmieniowe. Bardzo naturalnie odzywają się lekkie barwy przesterowane. Dźwięk nie kłuje w uszy, jak ma to miejsce w układach tranzystorowych. Wybrzmiewa ładnym sustainem, jest miękki i bardzo plastyczny. Po prostu wzorcowy crunch. Po dodaniu gainu otrzymujemy masywny, mocny przester. Wzmacniacz świetnie realizuje barwy solowe, które doskonale przebijają się w zespole.

Rockerverb 100H doskonale współpracuje z kolumną PPC412 AD. Pozwala uzyskać mocne brzmienie z dużą ilością dołu. Dźwięk pozostaje jednak selektywny, a bas jest sprężysty, mocny i nie ma tendencji do zamulania, co w przypadku zestawów opartych na czterech dwunastocalowych głośnikach wcale nie jest takie oczywiste.

Dobre wrażenie wywołuje manipulacja potencjometrem wysokich częstotliwości. Świetnie dobrana charakterystyka sprawia, że nawet przy mocnym gainie nie grozi nam zapiaszczenie dźwięku. Jest ostro, selektywnie, wyraziście, słowem tak, jak powinno być. Zastosowanie dla kanału przesterowanego układu Master Volume pozwala uzyskać duże nasycenie przesteru przy niewielkich głośnościach. Mimo to pamiętać należy, że jakość brzmienia podnosi się wraz z głośnością wzmacniacza. Lampy muszą po prostu dostać „kopa”. Słychać wówczas kompresję płynącą ze stopnia mocy, co skutkuje zwiększeniem harmonicznych, wpływając na pełne, okrągłe brzmienie.

Przy dużej mocy inaczej zachowują się też głośniki, które o wiele intensywniej pracują w skrzyni. Bas uzyskany w taki naturalny sposób ma całkiem inną charakterystykę niż wówczas, gdyby był podkreślony regulatorami barwy. Na koniec trzeba powiedzieć, że wszystkie potencjometry pracują linio-

wo, głębia korekcji jest idealna, a możliwość kreowania brzmienia zadowoli nawet najwybredniejszych eksperymentatorów.

PODSUMOWANIE

Orange Rockerverb 100H i dedykowana kolumna PPC412 AD to sprzęt naprawdę wysokiej klasy. Pomimo klasycznej konstrukcji wzmacniacz brzmi bardzo nowoczesnie. Brzmienie ma solidne podstawy, wypracowane przez wiele lat.

Niewątpliwie cechą charakterystyczną i znakiem rozpoznawczym firmy jest niecodzienny, pomarańczowy kolor wykończenia. Nie tylko to odróżnia jednak produkty Orange od konkurencyjnych. Z całą pewnością należy stwierdzić, że mimo wypracowanej legendy firma utrzymuje nadal bardzo wysoki poziom wykonania. Wszystko jest na swoim miejscu, nie ma żadnych niedoróbek.

W wątpliwość można poddać jedynie zasadność pewnych rozwiązań, takich jak trójpozycyjny włącznik zasilania czy brak diody sygnalizującej zmianę kanałów. Myślę jednak, że doskonałe brzmienie zrekompensuje te niedogodności.

Szkoda, że wzmacniacz emituje tyle zakłóceń, że wspomnianym nieszczęsnym reverbem na czele. Zgodnie z zamysłem producenta jest to urządzenie przeznaczone dla muzyków rockowych, więc być może te niedociągnięcia nie będą stanowiły tak wielkiego problemu.

Kolumna PPC posiada naprawdę solidną konstrukcję, a doskonałe i znane głośniki gwarantują dobre, uniwersalne brzmienie. Bardzo dobra reprodukcja tonów niskich i miękkiego środka doskonale predysponuje ją do pracy z konstrukcjami lampowymi. Mogę śmiało stwierdzić, że jest to jedna z najlepiej wykonanych kolumn głośnikowych, jakie miałem okazję oglądać. Zdecydowanie należy podkreślić, że ogólne brzmienie, uzyskane za pomocą testowanego zestawu przeszło moje wszelkie oczekiwania. Perfekcyjne wykonanie w połączeniu z zawodowym soundem stawia opisywany sprzęt w czołówce gitarowych wzmacniaczy. Aż szkoda się z nim rozstawać... Sprawdźcie sami. 📍

WYNIKI TESTU

FUNKCJONALNOŚĆ	●●●●●●●●
BRZMIENIE	●●●●●●●●
WYKONANIE	●●●●●●●●
JAKOŚĆ/CENA	●●●●●●●●

WNIOSKI klasyczny zestaw gitarowy z nowoczesnym, lampowym brzmieniem wysokiej jakości

Do testu wykorzystałem następujące urządzenia:

gitara Carvin HT2 Allan Holdsworth Signature
gitara Paul Reed Smith Hollow Body II
gitara Yamaha RGX A2
preamp Presonus Blue Tube
karta dźwiękowa M-Audio Delta 44
mikrofony MXL991, MXL990